10 fen. | 10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 12 Rpf. W tekście 1 mm w 1 szp (szer. szp. 69 mm) RM. 1.—. Drobne ogłoszenia za słowo (tylko dla osób prywatnych) Rpf. 08, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 12 (najwyżej do trzech słów). Drobne ogłoszenia handlowe za słowo Rpf. 10, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 15 (dopuszczalne także tylko najwyżej trzy słowa).

Rok II. Nr. 108.

Kraków, niedziela 11 / poniedziałek 12 maja 1941 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Prenumerata mies.: 2.25 RM., z odnoszeniem do domu 2.50 RM.

Poważne ostrzeżenie pod adresem Ameryki.

Japonja stać będzie zawsze u boku Niemiec i Włoch.

Nowy Jork, 10 maja. **Japoński minister spraw zagranicznych Matsuoka udzielił amerykańskiemu korespondentowi Duranty wywiadu dla dziennika „New York Times“, w którym sprecyzował zupełnie niedwuznacznie stanowisko Japonji na wypadek konfliktu amerykańsko-niemieckiego.**

Jednym z motywów przystąpienia Japonji do Paktu Trzech było powstrzymanie Stanów Zjednoczonych od udziału w wojnie. W razie jednak przyłączenia się Ameryki do działań wojennych, **Japonja uważa za swój obowiązek podyktowany honorem i poczuciem lojalności przystąpienie do wojny po stronie Niemiec i Włoch.**

Na pytanie dziennikarza: „Ależ Ekscelencjo, jeżeli sądzi pan, że amerykańskie transporty konwojowane lub statki konwojujące mogą wejść w konflikt z niemieckiemi samolotami albo łodziami podwodnemi, to czy uważałby pan tę okoliczność za powód do interwencji wojennej Japonji przeciwko Ameryce?“ — minister Matsuoka odpowiedział bez wahania: **„Tak jest, takie jest moje zdanie“.** Na dalsze pytanie, czy minister Matsuoka udałby się do Stanów Zjednoczonych, gdyby stamtąd otrzymał zaproszenie celem omówienia całego zagadnienia w przyjacielskiej atmosferze w Waszyngtonie, odpowiedział, **że nie uważa to za możliwe, ponieważ czas nie dojrzał jeszcze potemu.**

Zapytany na temat możliwości rychłego pokoju minister oświadczył: „Może pojutrze“, co miało niewątpliwie oznaczać, że w chwili obecnej żywi on mało nadziei na dojście do ogólnego pokoju światowego. Wkońcu minister japoński podkreślił jeszcze raz z naciskiem, że **Japonja będzie stale trwała wiernie przy zobowiązaniach wynikających z Paktu Trzech i gotowa jest w każdej chwili do podjęcia walki po stronie Niemiec, w razie gdyby Ameryka przyłączyła się do wojny.**

Zaproszenie wystosowane przez Matsuokę do Roosevelta i Hulla, by przybyli do Japonji, celem lepszego zaznajomienia się z zagadnieniami japońskiemi **zostało podane przez prasę waszyngtońską na czele numeru i spowodowało w departamencie stanu zakłopotanie.** Hull odmówił udzielenia na ten temat komentarzy, stwierdzając, że **do swoich znanych zasadniczych wywodów na temat stanowiska Ameryki wobec polityki japońskiej nie ma on nic do dodania.**

Obrady w Tokio komisji paktu trzech.

Tokio, 10 maja. Ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało następujący komunikat:

Przewidziana w pakcie trzech komisja zebrała się w ubiegły piątek o godz. 4.50 popoł. pod przewodnictwem ministra Matsuoki. W posiedzeniu wzięli udział ambasadorowie Niemiec i Włoch. Omówiono zagadnienia, pozostające w związku z paktem trzech, oraz ze współpracą trzech mocarstw w dziedzinie gospodarczej. **Postanowione podjąć możliwie jak najrychlej współpracę z komisjami wojskową i gospodarczą,** w celu nawiązania ścisłego kontaktu z identycznemi komisjami, powstałemi w Berlinie i Rzymie.

Ataki powietrzne na Kunming.

Tokio, 10 maja. Równocześnie z podjęciem przez wojska japońskie w południowej części prowincji Szansi i prowincji Honan większych operacyj przeciwko chińskiej armji centralnej, **silniejsze oddziały lotnictwa dokonały z baz powietrznych w północnej części francuskich Indochin ataków bombowych na Kunming.** Główny atak był skierowany na fabryki amunicji, oraz szkołę wojskową i w centralnej i północno-zachodniej dzielnicy miasta. Na skutek tego ataku, oraz ataków z ostatnich trzech tygodni miasto to, posiadające doniosłe znaczenie dla operacyj chińskich w Chinach południowych uległo poważnemu zniszczeniu.

Definitywne zawarcie pokoju między Syjamem i Indochinami.

Tokio, 10 maja. **W urzędowem mieszkaniu premjera księcia Konoye odbyła się w piątek podpisanie ostatecznych układów w sprawie zlikwidowania konfliktu pomiędzy Syjamem i francuskiemi Indochinami.**

W ten sposób zakończono ostatecznie i pozytywnie podjęte przed 3 i pół miesiącami rokowania pokojowe, przyczem dodać należy, że jeszcze w dniu 11 marca podpisano w Tokio tymczasowe porozumienie. Od tego czasu komisje Syjamu, francuskich Indochin i Japonji pracowały nad **wygotowaniem szczegółów układu,** wykazujących niewielkie tylko odchylenie od tak zwanego tymczasowego porozumienia. I tak n. p. **obie wyspy Khong i Khone na rzece Mekong nie zostały odstąpione Syjamowi,** jak to przewidywało pierwotnie tymczasowe porozumienie, lecz **wyspa Khong pozostawiona została przy francuskich Indochinach, natomiast Khone przypadła Syjamowi.**

Właściwy tekst układu pokojowego zawiera 12 artykułów i wstęp. W myśl jego postanowień, oprócz wymienionego już ustalenia granicy itd. przewiduje się w najkrótszym możliwie czasie podjęcie stosunków dyplomatycznych między obu krajami.

Ratyfikacja układu ma nastąpić w Tokio w terminie dwóch miesięcy. W wypadku powstania różnic zdań co do interpretacji układu, obie strony mają ponownie wezwać pośrednictwa Japonji. W dwóch osobnych klauzulach pomiędzy Japonją i francuskiemi Indochinami z jednej, względnie Syjamem z drugiej strony Japonja **gwarantuje definitywne znaczenie układu,** podczas kiedy oba kraje oświadczają, że nie zamierzają zawierać jakichkolwiek układów o charakterze politycznym, wojskowym lub gospodarczym, skierowanym ewentualnie przeciwko Japonji.

Książe Varavarn i ambasador Henry w swych przemówieniach, wygłoszonych po podpisaniu układu, wyrazili japońskiemu ministrowi spraw zagranicznych Matsuoce podziękowanie za owocne pośrednictwo oraz nadzieję utrzymywania dobrych sąsiedzkich stosunków między krajami traktatowemi po przywróceniu pokoju. Minister Matsuoka ze swej strony stwierdził, że **Japonja gwarantuje obecnie nowe granice** i że układy będą niewątpliwie stanowiły podstawę dla ściślej współpracy i przyjaźni między trzema krajami.

Marszałek Petain ogłosił amnestję.

Vichy, 10 maja. **Marszałek Petain jako szef państwa ogłosił amnestję dla 1090 obywateli francuskich, którzy przed wybuchem wojny i w czasie jej trwania zostali wtrąceni przez żydowskiego ministra policji Genorge Mandla do więzień za to, iż manifestowali za pokojem.**

Powyższa amnestja ogłoszona została w pierwszą rocznicę święta pracy narodowej we Francji, mianowicie w dniu 1 maja. Decyzję swą marszałek Petain powziął po uzyskaniu niespodziewanej dla niego wiadomości, że w więzieniach francuskich przebywają ludzie, którzy opowiadali się przeciwko udziałowi w wojnie za sprawą Anglji. **Amnestja dotyczy przeważnie robotników, którzy w przeszłości nieodgrywali szczególniejszej roli w życiu politycznem.**

Francuski dziennik urzędowy zawiera zarządzenie o **pozbawieniu 29-ciu osób francuskiego obywatelstwa.** Wśród tych wymienione są nazwiska literata Henri Bernsteina i Ewy Curie. Równocześnie **cofnięto poprzednio wydane zarządzenie o pozbawieniu obywatelstwa Philippe Rotszylda.**

Okręty toną.

Nowy Jork, 10 maja. Associated Press dowiaduje się z nowojorskich kół okrętowych, że **brytyjski parowiec pasażerski „Ixion“** poj. 10,268 brt. **i norweski parowiec towarowy „Eastern Star“** pojemności 5,658 brt. zostały zatopione w czasie ataku niemieckich łodzi podwodnych na brytyjski transport konwojowany w odległości 750 mil od południowego cypla Grenlandji. Okręty te wiozły towary ze Stanów Zjednoczonych do Wielkiej Brytanji.

Do portu w Montevideo wpłynął parowiec angielski „Tuscan Star“, prosząc o **zezwolenie na wysadzenie na ląd 8 rozbitków.** Osoby te pochodzą z **holenderskiego parowca „Prins Willem II“** pojemności 1,304 brt. płynącego w służbie angielskiej i storpedowanego na Atlantyku przez niemiecką łódź podwodną.

„O Seculo“ donosi z San Vicente na wyspach Zielonego Przylądka, że **przybyła tam trzecia łódź ratunkowa z 21 rozbitkami z angielskiego parowca towarowego „Calchas“** pojemności 10,305 brt. zatopionego 21 kwietnia. Parowiec ten przynależał do Liverpoolu i odbywał podróż z Afryki do Anglji.

Dziwne losy transportowca wojskowego.

Rzym, 10 maja. **„Resto del Carlino“ przyniosł z Bejrutu wiadomości o dziwnych losach pewnego angielskiego transportowca wojskowego.**

W dniu 30 kwietnia angielski transportowiec wojskowy pojemności około 2.300 ton ukazał się na wysokości Haify i wywiesił flagę kwarantannową. **Władze portowe odmówiły mu prawa do wjazdu.** Jak się później okazało, okręt ten w Pireus przyjął na pokład kilkuset Anglików, Australczyków i Nowozelandczyków, wszystkich mniej lub bardziej ciężko rannych. Władze portowe w Larnaka na wyspie Cypr zakazały również wysadzenia tych żołnierzy na ląd, przyczem **stwierdziły, że na pokładzie okrętu wybuchła zaraza.** Wobec tego okręt odjechał dalej do Haify. Tamtejsze władze wojskowe wydały wszelkie zarządzenia, celem uniemożliwienia jakiegokolwiek kontaktu z parowcem. **W nocy usiłowało jednak dwóch członków załogi potajemnie zbiec na ląd. Wskutek tego naczelna komenda brytyjska w Haifie wydała rozkaz natychmiastowego wyjazdu.** Od tej chwili brak o okręcie wszelkich wiadomości.

Propagandowa podróż Halifaxa.

Nowy Jork, 10 maja. **Ambasador angielski w Stanach Zjednoczonych lord Halifax odbywa obecnie podróż propagandową, w czasie której apeluje o dostarczenie pomocy Anglji i to w możliwie najszybszym terminie.**

W Chicago pewne koła zorganizowały **demonstracje przeciwko Halifaxowi,** protestując przeciwko jego akcji propagandowej. Korespondent dziennika „New York Post“ John Whitaker twierdzi, że **Anglja trzyma się jeszcze tylko dzięki pomocy amerykańskiej** oraz nadziei na spowodowanie zdecydowanego zwrotu w polityce neutralnej Ameryki.

Debata w Izbie Gmin.

Sztokholm, 10 maja. Korespondent Goeteborskiej Gazety Handlu i Żeglugi opisuje pierwszy dzień dyskusji w Izbie Gmin. Na zebraniu tem **Eden przemawiał bardzo słabo i został zaatakowany przez przedstawiciela Labour Party,** który oświadczył, że byłoby lepiej, gdyby Anglja nie liczyła wyłącznie na pomoc Ameryki, ale i sama coś zrobiła. **Ostry atak przypuścił na Churchilla także i Hoare Belishe głównie na odcinku ministerstwa informacyj, które nie funkcjonuje jak należy.**

Hoare znowu na widowni.

Berno, 10 maja. B. poseł brytyjski w Bukareszcie sir Reginald Hoare został ostatnio mianowany posłem przy emigranckim rządzie jugosłowiańskim. Gdzie rząd ten obecnie się znajduje, nie wiadomo, w każdym razie na Bliskim Wschodzie, ostatnim zaś miejscem jego pobytu była Jerozolima.

Churchill wykorzystał objaw dyscypliny posłów angielskich.

Sztokholm, 10 maja. **Nadeszłe tu z Londynu sprawozdania pochodzące ze źródeł dobrze zorjentowanych zwraca uwagę, że votum zaufania, jakie Churchill otrzymał w angielskiej Izbie Gmin, nie odpowiada prawdziwym nastrojom członków Izby.**

Członkowie Izby Lordów i Izby Gmin w tym tak niebezpiecznym dla Anglji momencie nie mogli się zdobyć na wyrażenie swej krytyki przez oddanie głosów „nie“ wstrzymując się od głosowania. **Ten objaw dyscypliny narodowej posłów, premjer umiał bardzo zręcznie wykorzystać dla swoich celów.**

We wszystkich wtajemniczonych kołach Londynu wiadomem jest jednak, jak ostro krytykowani byli poszczególni wybitni członkowie gabinetu w związku z klęską Anglji na bliskim wschodzie i **jak sceptycznie zapatrują się tam na gabinet, jako na całość.** „Manchester Guardian“ nazwał niedawno gabinet „jednym z najsłabszych i najmniej odpowiedzialnych rządów“, jaki miała Anglja kiedykolwiek w okresie wojennym. **Dyskusja pod żadnym względem nie wyjaśniła sytuacji rządu.** Osobistości, przeciwko którym zwracano się, pozostają nadal na swych stanowiskach z jedynym wyjątkiem ministra żeglugi Crossa, a również **kwestja utworzenia gabinetu wojennego została przez Churchilla odroczona na nieograniczony termin.** Z tego powodu w kołach politycznych utrzymuje się w dalszym ciągu niezadowolenie, a do dobroczynnej burzy mogącej oczyścić duszną atmosferę nie doszło. Posłowie uważali jednak, iż muszą przyjąć na siebie ten obowiązek, aby nie wywoływać w Stanach Zjednoczonych wrażenia zbyt ostrych rozdwojeń wewnętrznych.

Aden zażądał posiłków.

Sztokholm, 10 maja. **Komendant angielskich oddziałów bojowych w Adenie zażądał wzmocnienia miejscowego garnizonu.**

Angielski komendant Adenu uzasadniał swe żądanie koniecznością poczynienia odpowiednich kroków, zabezpieczających wylot Czerwonego Morza w związku z nastrojami ludności w rejonie Hadramaut.

Sukcesy niemieckiego lotnictwa

Zatopienie łodzi podwodnej na morzu Śródziemnem.

Berlin, 11 maja. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

Lotnictwo zatopiło na obszarze morskim dookoła Anglji dwa okręty handlowe, łącznej pojemności 3.000 ton i uszkodziło trzy dalsze okręty, w tem jeden wielki frachtowiec tak ciężko, że można się liczyć ze stratą dalszego tonażu okrętowego.

Samoloty bojowe podpaliły jeden brytyjski kntrtorpedowiec na południe od Portsmouth.

Ostatniej nocy samoloty bojowe bombardowały z dobrym skutkiem zakłady zbrojeniowe i lotniska w Midlands oraz w Anglji południowej, jak również urządzenia portowe na szkockiem wybrzeżu wschodniem i w zachodniej oraz w południowo-wschodniej Anglji. Udało się przytem zestrzelić jeden nieprzyjacielski samolot.

W Afryce północnej lokalne działania bojowe pod Tobrukiem i Sollum mają korzystny dla wojsk niemiecko-włoskich przebieg. W pobliżu Malty niemieckie samoloty nurkowe zniszczyły jedną brytyjską łódź podwodną.

Nieprzyjaciel zrzucił ostatniej nocy bomby rozpryskujące i zapalające na rozmaite miejscowości w Niemczech południowo-zachodnich. Szkody powstały przedewszystkiem w Mannheim w dzielnicach mieszkaniowych oraz pożary w urządzeniach przemysłowych, które jednak zdołano szybko ugasić.

Pojedyncze samoloty zaatakowały śródmieście stolicy Rzeszy. Wśród ludności cywilnej jest kilka ofiar w zabitych i rannych. Nocni myśliwcy i artylerja przeciwlotnicza zestrzeliły pięć, artylerja marynarki dwa brytyjskie samoloty.

Podczas nocnych ataków na Plymouth wyróżniła się szczególnie załoga jednego z samolotów bojowych w składzie: podporucznik Pichler, nadsierżant Seefeld, sierżant Abraham, sierżant Stoeger i podoficer Jacobi.

Olbrzymie pożary w Liverpoolu.

Nowy Jork, 10 maja. **W nocy z 7 na 8 maja mieszkańcy Liverpoolu przeżyli 7-my atak powietrzny w ciągu jednego tygodnia.**

Dzielnice portowe i przemysłowe, które ucierpiały bardzo dotkliwie, stanowią — według informacyj amerykańskich obserwatorów — dzielnicę „ruin i zgliszczy“. Olbrzymie pożary, jakie nawiedziły tereny elewatorów zbożowych, porty przeładunkowe i zwierzęce, oraz rzeźnie i które rozszerzały się wskutek silnego wiatru z zastraszającą wprost szybkością, wyrządziły wielkie spustoszenia w magazynach żywnościowych Liverpoolu.

Masowe ataki niemieckiego lotnictwa, jakie miały miejsce w nocy z 7 na 8 maja, **zniszczyły wielki port wschodnio-angielski Hull.** W dzielnicy młynów zaobserwowano 20—30 ognisk pożarów. Obszar portu wstrząśnięty został potężnemi eksplozjami, które wywołały pożar, rozprzestrzeniający się na znacznym obszarze.

Wojna w Iraku pod znakiem lotnictwa.

Rzym, 10 maja. Naczelna komenda irackich sił zbrojnych opublikowała następujący komunikat:

Nieprzyjaciel dokonał zaskakującego ataku na nasz pas oblężeniowy dookoła lotniska Sin el Deban. Po zażartych walkach i po przekonaniu się o bezcelowości dalszego oporu, wycofały się nasze wojska na nowe stanowiska. **W ciągu natychmiast przeprowadzonych kontrataków zadaliśmy nieprzyjacielowi ciężkie straty.** Potężny ogień naszej artylerji zmusił nieprzyjaciela do zatrzymania się. Nasze własne straty nie są ciężkie.

Irackie bombowce obrzuciły w nocy na 6 maja lotnisko Sin el Deban bombami zapalającemi i rozpryskującemi, które spowodowały wielkie szkody w budynkach.

Rano 6 maja irackie bombowce zaatakowały nieprzyjacielskie formacje wojskowe. Jeden z dwóch samolotów, które zatakowały nasze bombowce, musiał lądować w pobliżu Ajalbuh. **Nasze lotnictwo po raz drugi zaatakowało lotniska w Sin el Deban i Habbanyia.** Ponad obydwoma lotniskami rozwinęły się walki powietrzne, które nie zdołały przeszkodzić w zrzuceniu bomb. **Pola startowe i liczne składy amunicji zostały trafione.** Wszystkie nasze aparaty powróciły nieuszkodzone z powrotem.

W dn. 6 maja kilka nieprzyjacielskich samolotów typu Wellington przeleciało **nad lotniskiem i dworcem w Bagdadzie.** Atak trwał półtorej godziny. Przez zrzucenie bomb lekko został uszkodzony teren dworcowy. Pozatem trafiony został jeden z budynków na lotnisku. **Powstały pożar zdołano ugasić.**

W dn. 7 maja trzy angielskie samoloty typu Wellington bombardowały bezskutecznie dworzec zachodni w Bagdadzie. Cztery osoby zostały przytem zabite i dwaj żołnierze zranieni. **Nieprzyjacielskie samoloty bombardowały irackie jednostki w pobliżu Rewadi,** nie wyrządzając przytem godnej wzmianki szkody. Jeden angielski samolot transportowy zostały zmuszony do wylądowania na lotnisku Nadisea. **Załoga w sile 17 ludzi została wzięta do niewoli.** Iracka policja wzięła pozatem do niewoli czteroosobową załogę drugiego angielskiego aparatu, który musiał wylądować w pobliżu Almajdich.

Walka Iraku budzi powszechne sympatje.

Bejrut, 10 maja. Wojna, jaką toczy obecnie Irak z Anglją, wzbudziła powszechną sympatje i z wielu państw nadchodzą do Bagdadu depesze, wyrażające uznanie rządowi irackiemu.

Wielki mufti Jerozolimy zwrócił się do ludności arabskiej z wezwaniem do przyłączenia się do walk, prowadzonych przeciwko Anglikom w Iraku. Także i nacjonaliści marokańscy wystosowali do narodu irackiego depeszę, w której wyrazili swoją sympatję oraz **życzenia zwycięstwa sprawy arabskiej także w Syrji i Palestynie.**

Hindusi zamieszkali w Japonji, rozpoczęli **kampanję propagandową na rzecz pomocy dla Iraku.** Hinduska Liga niepodległościowa w Japonji wystosowała apel do wszystkich azjatów z prośbą o udzielenie Irakowi pomocy.

W Damaszku odbyły się antybrytyjskie demonstracje, natomiast przed gmachem szpitala i włoskiej szkoły odbyły się manifestacje na cześć Niemiec i Włoch. Z generalnego konsulatu egipskiego nadesłano protest przeciwko wiadomościom, nadawanym przez radjostację w Kairze, w której podkreślono, że walka Iraku jest walką wszystkich mahometan. Wielkie oburzenie wywołała wiadomość o zamiarze emira Transjordanji Abdulaha, **utworzenia z żydów oddziałów bojowych,** które walczyłyby po stronie angielskiej.

Iracki minister wojny przybył do Ankary.

Ankara, 10 maja. Minister wojny Iraku Nadi Szefket przybył we czwartek rano ekspresem tauryckim do Ankary.

Według doniesienia z Bagdadu, **rząd Iraku powołał pod broń dalsze roczniki. Powołania otrzymał rocznik 1918 i pozostałe klasy rocznika 1916.** Ponadto zarekwirowano wiele samochodów prywatnych dla celów wojskowych. Benzyna została silnie zracjonizowana, natomiast **zapotrzebowanie nafty dla ludności cywilnej nie podlega żadnym ograniczeniom.**

W całym kraju zorganizowano zbiórki na rzecz rannych. Jako pierwszy wpisał się regent na listę zbiórki, deklarując poważną sumę. Radjo irakijskie organizuje w ramach swoich programów specjalne audycje dla Indyj.

Przymusowa ewakuacja Plymouth.

Genewa, 10 maja. Lady Astor, piastująca stanowisko burmistrza miasta Plymouth, podaje na łamach „Daily Mirror“ szczegóły na temat zarządzonej na własną rękę przez władze miejskie ewakuacji tego miasta wbrew woli rządu.

Pisze ona m. in.: „Plymouth jest twierdzą. Dzieci i kobiety nie mają tu czego szukać. Domagaliśmy się od 15 miesięcy uznania Plymouth jako terenu podlegającego przymusowej ewakuacji. Wobec niesłychanej opieszałości rządu, **postanowiliśmy obecnie działać na własną rękę.** Każemy opróżnić miasto z ludności przy pomocy samochodów wojskowych. Partactwo ministerstwa zdrowia publicznego w tej sprawie **jest niesłychanym skandalem i świadczy o nieprawdopodobnem niedbalstwie.** Zaniedbanie przygotowania planów ewakuacyjnych dla największych miast, jest największym błędem w całej obecnie wojnie“.

Dopiero ten ton burmistrzyni skłonił rząd do wysłania do Plymouth urzędnika, mającego przeprowadzić **rokowania w sprawie ewakuacji.** Poczynione przy tej sposobności doświadczenia — jak przypuszcza „Daily Mirror“ — będą wykorzystane także w innych „ciężko nawiedzonych“ miastach.

Olbrzymie wydatki na cele wojenne.

Waszyngton, 10 maja. W ciągu 8-miu miesięcy, tj. od lipca 1940 r. do lutego 1941, rząd Stanów Zjednoczonych rozdzielił kwotę 2.150 miljonów dolarów na cele finansowania przedsiębiorstw przemysłu zbrojeniowego.

Wysokość kwot, przeznaczonych przez Anglję na sfinansowanie przedsiębiorstw przemysłu wojennego na terenie Stanów Zjednoczonych, przekroczyła 170 miljonów dolarów.

W dniu 13 czerwca upływa termin pełnomocnictw, udzielonych prezydentowi Stanów Zjednoczonych w sprawie zmiany wartości dolara.

Wobec powyższego Roosevelt zwrócił się do kongresu z wnioskiem o przedłużenie tych pełnomocnictw. Równocześnie zażądał on uzupełnienia funduszu stabilizacyjnego do wysokości 2 miljardów dolarów.

Jak donosi „New York Times“, urzędujący prezes Rady ministrów, Fadden, oświadczył w wezwaniu, zachęcającem do subskrybowania przez Australijczyków pożyczki wojennej, że **wydatki Australji na cele wojenne wynoszą 13 miljonów funtów miesięcznie.** Wydatki te mają w przyszłości zwiększyć się o miljon funtów miesięcznie. **Wydatki australijskiego skarbu są obecnie trzykrotnie większe, niż w roku ubiegłym, a 10-krotnie większe niż w roku 1939.** Mieszkańcy Australji muszą się ograniczać i wszelkie rezerwy gotówkowe oddawać do dyspozycji rządu, niezależnie od danin skarbowych.

800 miljonów dolarów Anglja jest dłużna Kanadzie.

Ottawa, 10 maja. Kanadyjski minister finansów zakomunikował, iż wartość poczynionych przez Anglików zakupów w Kanadzie wynosi 150 miljonów dolarów.

Przeszło połowa tej sumy, a mianowicie 800 miljonów dolarów Anglja jest dłużna Kanadzie, ponieważ odczuwa ona brak niezbędnych na ten cel dolarów kanadyjskich. Zadłużenie w Indjach wzrosło wydatnie, wobec czego hinduskie konta w Londynie zostały z konieczności użyte na zaspokojenie hinduskich pożyczek.

Hiszpanja i kraje południowo-amerykańskie.

Madryt, 10 maja. Gen. Franco oświadczył swego czasu, że cokolwiek dzieje się w krajach południowo-amerykańskich, mówiących po hiszpańsku, nie pozostaje bez echa w samej Hiszpanji i że jest on zdania, iż między dawną ojczyzną a młodszemi krajami kultury hiszpańskiej powinien istnieć ścisły związek.

Zdanie to znalazło swoje realne wykonanie w stworzeniu specjalnej rady, mającej na celu zadzierzgnięcie coraz to ściślej szych stosunków między krajami zamieszkałemi przez Hiszpanów. Od tego czasu, tj. od przeszłego roku coraz silniej współpracują te kraje i jakkolwiek praca ta jest jeszcze w wielu punktach ciężka, gdyż należy przezwyciężyć sprzeczne interesy, pewne przesądy, istniejące tu i tam i tym podobne momenty, to jednak można przypuszczać, że **kraje hiszpańskie za lat 10 lub więcej będą stanowić jedną wielką grupę pod względem interesów, a może nawet polityki.**

Ciekawe światło na te starania gen Franco rzuciły oświadczenia dotychczasowego peruwiańskiego ambasadora, marsz. **Benavides,** który poprzednio był prezydentem republiki Peru. Cieszy się on zarówno w Hiszpanji, jak w swojej ojczyźnie dużem powodzeniem, to też **słowa jego są wyrazem ogólnej opinji.** Oświadczył on m. in., że myśl „hiszpańskości“ — „hispanidad“ coraz bardziej agruntowuje się w Peru i w innych południowo-amerykańskich krajach. Konkretnym wyrazem tego nastawienia jest przywilej, wydany przez Peru dla Hiszpanów i pozwalający im bez większych formalności nabywanie obywatelstwa peruwiańskiego. Dalszym etapem nawiązania ścisłych stosunków między obu krajami jest **założenie peruwiańskiej izby Handlowej w Hiszpanji,** mającej za zadanie wzmóc wzajemne stosunki handlowe.

Nowy minister spraw zagranicznych Argentyny **Luis Ruiz Guinazu,** który dotychczas był ambasadorem Argentyny w Rzymie i udał się w powrotną drogę do ojczyzny, bawi od dłuższego czasu w Madrycie. Odbył on dłuższą konferencję z gen Franco został mianowany członkiem korespondującym „Institnto de Espana“ i złożył wizytę owej radzie hiszpańskości. W mieście Burgos urządzili zakonnicy u roczystości, mające na celu **nadkreślenie stosunków hiszpańsko-południowo-amerykańskich.** Tymże celom służy również wystawa hiszpańskiej sztuki i rękodzieł, która obecnie udaje się na pokładzie parowca „Cabo de Hornos“ do południowej Ameryki.

Cała ta akcja hiszpańska w południowej Ameryce jest o tyle ciekawa, że stanowi ona punkt zwrotny w dotychczasowem postępowaniu Hiszpanji. O ile dotychczas Hiszpanja traktowała republiki południowo-amerykańskie jako kraje, które się wyłamały z pod obowiązków wobec macierzy i uważała je za buntowników, o tyle **obecnie nawiązuje dawno przerwane węzły na podstawie wspólnej kultury. Języka i tradycji.** Porozumienie tego rodzaju może być trwalsze, jak poprzednio stosowany system, który nie mając za sobą faktycznego poparcia siły, nie doprowadzał do żadnego porozumienia, a przeciwnie pogłębiał przeciwieństwa.

W kilku wierszach.

Jak donoszą z Ottawy, w Kanadzie zakazane zostało również czasopismo miesięczne, wychodzące w języku francuskim „La Droite“.

*

Policja sofijska wpadła na trop rozgałęzionej szajki przestępców dewizowych, której przewodził znany żydowski przemysłowiec. Według dotychczasowych dochodzeń, szajka ta miała m. i. przemycić zagranicę zagraniczne waluty na sumę 8 miljonów lewów. Policja aresztowała 15-tu żydowskich przestępców dewizowych, przeważnie kupców i handlowców.

*

We czwartek odbył się w Berlinie uroczysty pogrzeb zmarłego posła królestwa Danji ochmistrza dworu Herluf Zahle. W pogrzebie wzięły udział czołowe osobistości życia niemieckiego, korpus dyplomatyczny w komplecie oraz członkowie poselstwa królestwa Danji i duńska kolonja. W kondukcie pogrzebowym postępowała kompanja honorowa wojsk niemieckich.

*

James Roosevelt syn prezydenta Stanów Zjednoczonych przybył do Kairo. Jak słychać zamierza on doręczyć królowi Farukowi odręczne pismo od swego ojca.

*

W kilku kinoteatrach w stolicy Urugwaju w czasie przerw daje się słyszeć przez głośniki głos, który w imieniu żony posła angielskiego Drake prosi o znoszoną odzież dla biednej ludności angielskiej

*

Londyńska służba prasowa zwraca się pod adresem właścicieli zburzonych domów, by do czasu rozdziału metalowych tabliczek wypisywali numery domów w jakikolwiek bądź sposób, a najlepiej kredą. Zarządzenie to pozostaje w związku z koniecznością orjentowania się wśród zburzonych domów, bowiem listonosze nie są niejednokrotnie w możności znaleźć w zbombardowanych dzielnicach adresatów, a tem samem nie mogą punktualnie doręczyć przesyłek pocztowych.

*

Według oficjalnego komunikatu włoskiego padło w obecnej wojnie siedmiu włoskich sprawozdawców wojennych, czterech dostało się do niewoli, z czego trzech na froncie egipskim, a dwóch zaginęło.

*

Południowo-mandżurskie Towarzystwo kolejowe otwiera wkrótce w Berlinie biuro podróży celem wzmożenia ruchu turystycznego między Europą a Dalekim Wschodem.

*

Pierwszym okrętem szwajcarskim mającym odbywać podróże morskie i noszącym flagę szwajcarską jest parowiec „Sankt Gothard“ o pojemności 4.000 ton. Doniedawna nosił ten parowiec nazwę „Armando“ i pływał pod flagą Panamy.

*

Rząd hiszpański rozporządził, że wszystkie papiery znajdujące się w rękach prywatnych lub publicznych towarzystw a posiadające charakter wolnomularski, mają być oddane do archiwum najwyższego sądu powołanego do likwidacji wolnomularstwa w Hiszpanji. Archiwum to znajduje się w Salamance.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 11 maja. Włoski komunikat wojskowy z soboty brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Niemieckie samoloty zaatakowały nieprzyjacielskie jednostki okrętowe na południe od Malty. **Jedna łódź podwodna została zatopiona i jeden torpedowiec uszkodzony.**

W **Afryce północnej** włosko-niemieckie zmotoryzowane części wojsk przeprowadziły skuteczne akcje na froncie Sollum. Pod Tobrukiem działalność artylerji. Nieprzyjaciel przeprowadził nalot na Derne.

Na **morzu Egejskiem** wojska włoskie obsadziły wyspy z grupy Cyklad Andros, Tinos i Thermia.

W **Afryce wschodniej** utrzymuje się na wszystkich odcinkach zacięty opór wojsk włoskich wobec wzrastającego nacisku nadających wojsk brytyjskich. W nocy na 8 maja odparty został na odcinku pod Alagi atak silnych oddziałów hinduskich. Jeden samolot typu Gloster został zestrzelony pod Alagi przez włoską artylerję przeciwlotniczą.

Reorganizacja francuskiej policji.

Vichy, 10 maja. Francuski korpus policyjny ulegnie całkowitej reorganizacji, opierającej się na stworzeniu w obrębie regjonów departamentalnych.

Zasadnicze reformy w policji polegać będą na utworzeniu państwowej szkoły policyjnej, opartej na najbardziej nowoczesnych wzorach, z siedzibą w Riom, która w dziedzinie bezpieczeństwa posiadać ma takie samo znaczenie, jak wojskowa akademja w Saint Cyr w dziedzinie wyszkolenia wojskowego. W gminach liczących ponad 10.000 mieszkańców utworzona ma być policja, która w przyszłości będzie miała charakter policji państwowej.

Nowe święto państwowe w Turcji.

Stambuł, 10 maja. Ku upamiętnieniu dwóch zwycięstw, odniesionych przez prezydenta państwa, jako dowódcę armji nad Grekami na wyżynach koło Inonue w styczniu i marcu 1921 r. wprowadzone w Turcji na wniosek partji ludowej nowe święto państwowe, które corocznie przypadać będzie w drugą niedzielę miesiąca maja.

Sądy specjalne w Anglji.

Berno, 10 maja. Angielskie ministerstwo bezpieczeństwa publicznego wprowadziło ostatnio dla okolic najbardziej dotkniętych przez wojnę, lub zagrożonych ewentualnem lądowaniem wojsk nieprzyjacielskich, sądy specjalne, składające się z trzech sędziów i uprawnione do wydawania wyroków śmierci. Sądy te podjęłyby swoją czynność w razie bezpośredniego niebezpieczeństwa inwazji.

Następca Lawrence'a.

Nowy Jork, 10 maja. Według wiadomości obiegających Stany Zjednoczone, zwolniono obecnie z więzienia St. John Philby, który od dłuższego czasu pozostawał w więzieniu. Nie wiadomo z jakich powodów Philby został aresztowany. wiadomo natomiast, że aresztowanie zostało dokonane na podstawie przepisów odnoszących się do obrony państwa.

Philby występował podczas wojny światowej jako wróg Lawrence'a, będąc zdania, że nie król Feisal, lecz Ibn Saud powinien otrzymywać poparcie Anglji. Poglądy St. John Philby odbiegają od wielu punktów od oficjalnego punktu widzenia rządu angielskiego na politykę arabską. Przez długie lata był on doradcą na dworze króla Ibn Sauda a przed wybuchem obecnej wojny zajmował się zagadnieniami arabskiemi w licznych artykułach, protestując przeciwko polityce uciemiężenia, stosowanej w Hadramaut i na południowem wybrzeżu Arabji. Należy przypuszczać, że wypuszczenie Philby z więzienia stoi w związku z zamiarem naprawienia poczynionych w polityce arabskiej błędów.

Napoje bez cukru.

Berno, 10 maja. Według ostatnich rozporządzeń, podawać będą w angielskich kawiarniach i restauracjach wszelkie napoje bez cukru, który goście sami będą musieli sobie przynieść. Podobne zarządzenie zostało wydane również podczas wojny światowej.

Benzyna idzie w cenie.

Zurych, 10 maja. Z dniem 1 maja ograniczono w Szwajcarji przydział benzyny dla nielicznych samochodów na pewne minimum, równocześnie jednak podniesiono cenę benzyny za 1 litr z 75 na 100 rappen za litr. Nowa cena benzyny przewyższa o 150% cenę przedwojenną.

Handel zagraniczny Włoch.

Rzym, 10 maja. Według danych włoskiego ministerstwa dla towarów i obrotu pieniężnego, wyniósł import w roku ubiegłym 12.91 miljardów lirów, wywóz zaś 9.24 miljardów. W roku 1939 import wyniósł 10 miljardów, wywóz 8,5 miljardów. W pierwszem półroczu roku 1940 przypadło 47% importu na towary niemieckie, przyczem 41% wywozu poszło również do Niemiec.

Z dziejów Mezopotamji.

Kraków, 9 maja.

(k) W Iraku rozgrywają się od kilku dni wydarzenia, które są śledzone z wielkiem zainteresowaniem przez cały świat, a zwłaszcza przez świat arabski. Z różnych stron Syrji, Transjordanji i Palestyny nadchodzą wiadomości o **filo-irackich manifestacjach Arabów**, którym sekunduje Wielki Muffti w Jeruzalem. Staje się rzeczą jasną, że antyangielskie nastawienie Arabów wzrasta, a dalsza interwencja Anglji może już wkrótce rozpętać „wojnę świętą“ i stać się hasłem do zjednoczenia wszystkich Arabów przeciw brytyjskiemu imperjalizmowi. Nieuprzedzając wypadków, podamy poniżej nieco szczegółów z tego ciekawego, o starej kulturze kraju.

Dzisiejsze królestwo konstytucyjne Iraku, które graniczy z Arabją, Syrją, Transjordanją, Armenją, Małą Azją i Iranem

wyrosło na gruzach dawnej Babilonji i Asyrji,

a więc odpowiada mniejwięcej Mezopotamji, bo jedynie drobne części tej ostatniej utrzymały się przy Turcji i Syrji. Sama nazwa Mezopotamja oznacza **Międzyrzecze**, a pochodzi stąd, że cały kraj jest położony w dorzeczu dwóch rzek, a to Eufratu i Tygrysu.

Aczkolwiek Eufrat nadaje się mniej do żeglugi, jednak posiadał on dla ludności Międzyrzecza większe znaczenie, aniżeli rwący Tygrys. Obie zresztą rzeki, podobnie, jak Nil w Egipcie, wylewają corocznie, czemu Mezopotamja zawdzięcza obfitą roślinność w miejscach, dokąd woda dociera.

Dzięki mądrze pomyślanemu systemowi kanałów, już w odległej starożytności, bo jakieś 4000 lat przed Chrystusem, **rozwinęła się tu wysoka kultura i cywilizacja**, a z czasem wyrosły liczne i bogate miasta, jak Babilon, Niniwa, Seleukja, Ktezifon, Bagdad itp.

Jak wysoko musiało być postawione ongiś rolnictwo i życie gospodarcze w Mezopotamji, może świadczyć fakt, że na tym terenie, zamieszkałym obecnie przez 3 miljony ludzi,

mieszkało ongiś aż 20 miljonów.

Jak już wspomnieliśmy, mieszkańcy Międzyrzecza posiadali wysoką kulturę. Oni to **wynaleźli pismo klinowe**, którem pokrywali tabliczki gliniane. Tam właśnie zgóra 4000 lat temu żył **król Hammurabi**, któremu świat zawdzięcza pierwszy wogóle kodeks praw.

Do dziś przechowywane podania o **wieży Babel** świadczą o rozmachu Babilończyków i ich budownictwie. W Babilonji rozwinęła się w starożytności bogata literatura, astronomja i astrologja. **Sławne senniki właśnie stamtąd biorą swój początek.**

Miasto Babilon, położone nad obu brzegami Eufratu i połaczone wspaniałym mostem, należało do największych miast starożytności. Mury, któremi było otoczone, **uchodziły za jeden z cudów świata**. Jakim olbrzymem był Babilon, wystarczy dla orjentacji nadmienić, że powierzchnia jego wynosiła 529 km. kw., a wiadomo, że zbudowany był w kwadrat o boku 23 km.

Ciekawe, że Babilończycy i Asyryjczycy, którzy już w czasach starożytnych stworzyli w Międzyrzeczu polityczne potęgi, mimo, że należeli do tego samego szczepu,

prawie że stale walczyli ze sobą.

Zpośród królów asyryjskich wsławili się zwłaszcza **Tiglat, Pilesar I** i **Sargon**, którzy stworzyli olbrzymią monarchję, opierając jej granice o Indje, morze Śródziemne, Egipt i morze Czarne. Dzięki specjalnie dogodnemu położeniu i drogom handlowym, prowadzącym wgłąb Azji, Mezopotamja była od dawien dawna terenem licznych wojen i zmagań, oraz najazdów najróżnorodniejszych ludów, co w rezultacie doprowadziło ten kwitnący kraj do upadku.

I tak Mezopotamja dostała się najpierw **pod władzę Persów**, za rządów Cyrusa. Później przemaszerowały tędy **wojska Aleksandra Wielkiego**, który włączył ten kraj do swej uniwersalnej monarchji. Nierzadko zaglądały tu i **legjony rzymskie**, a później **armja bizantyńskie**.

W wyniku wojen, kraj coraz bardziej pustoszał, niszczały tamy, wysychały kanały, a urodzajne niegdyś pola zamieniały się w stepy lub pustynie. Po świetnym okresie rozwoju w starożytności, Mezopotamja zaczęła znów odradzać się w wiekach średnich i odegrała podówczas

wybitną rolę w czasach kalifatu bagdadzkiego, jako centrum świata arabskiego.

Mezopotamja dostała się zczasem **pod rządy tureckie** i dopiero po wojnie światowej została obsadzoną **przez wojska brytyjskie**. Od 1921 r. Anglja, jako mandatarjuszka Mezopotamji, przekształciła ten kraj **w monarchję konstytucyjną**, który przyjął nazwę **Iraku**. W dniu 12 grudnia 1927 r. Anglja **złożyła gwarancję niepodległości Iraku**, a w 5 lat później **zrzekła się swego mandatu, a Irak jako samodzielne państwo, wszedł do Ligi Narodów.**

W istocie rzeczy Anglja wcale nie zrezygnowała z korzyści materjalnych, bo nietylko, że cała żegluga pozostała w jej ręku, ale ponadto zdołała ona uzyskać cały szereg koncesyj natury gospodarczej i podporządkować swojej kontroli cały rozwój młodego państwa.

Stolicą Iraku jest miasto uniwersyteckie Bagdad.

z ludnością prawie 300.000, założone w 763 roku, ongiś najbogatszy i najludniejszy ośrodek, stara stolica kalifatu bagdadzkiego aż do jego upadku, tj. do 1258 r. Miasto położone jest nad obu brzegami rzeki Tygrysu, po którym przepływają okręty i statki handlowe.

Basra jest największem miastem delty Iraku i jedynym zarazem portem (z ludnością około 65.000), założone w 635 r. przez Arabów, dziś stanowi **niejako klucz do Międzyrzecza.**

W odległości 90 km. od Bagdadu leży miasto **Kerbela**, które założono w miejscu gdzie w 680 r. został zamordowany Hussein, syn Alego czwartego kalifa. Do miasta tego ciągną rok rocznie setki tysięcy szyitów, a każdy z nich marzy o tem, by móc spocząć w pobliżu grobu męczennika. Nawet z Persji przybywają tu karawany z ciałami wiernych. Podobne pielgrzymki ciągną i do miasta Nedżefu (45.000).

Mossul, to miasto, które leży na ważnej linji kolei bagdadzkiej, na prawym brzegu Tygrysu i liczy obecnie około 80.000 mieszkańców, w tem 15 proc. chrześcijan, a każdego przybycza zadziwia olbrzymią ilością meczetów. **Mossul** jest miastem stosunkowo młodem, które wyrosło dopiero ok. 10-go wieku i zczasem rozrosło się w wielkie centrum handlowe. **Świetny rozwój Mossulu został zahamowany przez budowę kanału Sueskiego**, który doprowadził to miasto do upadku. W ostatnich czasach znaczenie Mossulu zaczęło znów wzrastać, dzięki odkrytym w pobliżu bogatym pokładom ropy naftowej.

Dzisiejszemu Irakowi daleko jest wprawdzie do dawnego dobrobytu i kwitnącego wyglądu starożytnej Mezopotamji, niemniej jednak coraz to gęstsza sieć kanałów pokrywa kraj, znikają bagna i moczary i znów po wielowiekowej przerwie okolice pustynne i stepowe przemieniają się powoli w żyzne i urodzajne ziemie. Ludność zgrupowana przeważnie w dolinie Eufratu i Tygrysu uprawia pszenicę, jęczmień, tytoń, jarzyny, sadzi oliwki i granaty, a w dobrze nawodnionych okolicach są plantacje ryżu i bawełny; uprawa tej ostatniej rozwija się znakomicie.

Duże znaczenie dla ludności posiadają **całe lasy palmy daktylowej**, a ilość drzew tych jest obliczana na 18 miljonów. W niektórych okolicach udaje się znakomicie **trzcina cukrowa**. Artykułami eksportu są zwłaszcza **owoce, zboże, skóry, wełna, oraz konie**. Z bogactw mineralnych na pierwsze miejsce wybijają się

znaczne pokłady ropy naftowej,

o których wykorzystanie zatroszczyła się już Anglja. Tak więc ropa naftowa płynie specjalnemi rurociągami, **do Haify i Bejrutu.** Tak jak z pośród zwierząt domowych bardzo charakterystycznym jest pospolity **czarny bawół**, który najlepiej czuje się w wodzie i błotach, tak z dzikich lew bezgrzywiasty.

Trzeba wiedzieć, że w Mezopotamji jedynie na samej północy wystarczają normalne opady atmosferyczne, w innych bowiem okolicach

trzeba uciekać się do sztucznego nawadniania.

Są okolice, w których w ciągu całego lata nie spadnie ani jedna kropla deszczu, a jedynie wyschnięte łożyska rzek świadczą, że tędy płynęła woda. W tych okolicach stepowych **nie może być mowy o uprawie roli**, a ludność (Kurdowie i Arabowie) w ilości około 800.000, koczuje z miejsca na miejsce, zajmując się hodowlą i wypasem koni, osłów, wielbłądów, wołów, baranów i kóz.

Straszną plagą kraju jest szarańcza,

która prawie co roku zjawia się w olbrzymich ilościach.

Oto parę szczegółów, które podaliśmy o kraju, w którym rozgrywają się obecnie ważne wypadki. Jaki będzie ostateczny wynik zatargu angielsko-irackiego, trudno jest dzisiaj przewidzieć. W każdym razie protest egipskich studentów, wzrost naprężenia w Palestynie i raz po raz powtarzające się tam zajścia między Arabami a oddziałami wojsk brytyjskich świadczą, że

cały świat arabski solidaryzuje się z Irakiem.

A że Anglja nie ma wielkich nadziei na utrzymanie się na dłuższą metę w Iraku, świadczą sabotaże dokonywane przez jej agentów na terenach ropodajnych, mające na celu zrobienie ich niezdatnymi do użytku.

Szwajcarja a wojna.

Zurych, 10 maja.

Szwajcarja dzisiejsza przypomina oblężone miasto, które musi stać się samowystarczalnem. Odnosi się to naprzykład między innemi do ruchu turystycznego, który **niezwykle zmalał**. Gdy w roku 1940 ilość turystów wyniosła 1,800.000, to w roku 1939 znacznie więcej, bo wyniosła 5,830.000, a w roku 1937 aż 7,950.000. Jednym z centralnych punktów turystyki szwajcarskiej, w Lucernie, obliczono, że **w miesiącach sezonu turystycznego, tj. od kwietnia do września 1940 nocowało jedynie 18.000 turystów,** podczas gdy w roku 1938 aż 378.000!

Oczywiście, że takie kurczenie się ruchu turystycznego **wpływa fatalnie na dochody licznych gałęzi przemysłu**, a więc restauracyj, kawiarń, hoteli, a następnie na inne gałęzie produkcji, jak piekarzy, rzeźników itd. Zarabiają też mniej koleje, ale również krawcy i szewcy i wszystkie inne zawody. Chcąc temu jako tako zaradzić, wydał rząd szwajcarski dla wszystkich tak ciężko dotkniętych gałęzi przemysłu i handlu daleko idące udogodnienia podatkowe i inne, a przedewszystkiem **obniżył stopę procentową.** Odezwały się wprawdzie przeciwko temu głosy protestu, gdyż gospodarka szwajcarska nie lubi przywilejów dla pewnych gałęzi przemysłu, ale chwilowo pozostało po dawnemu.

Również na rynku pieniężnym dały się odczuć skutki wojny, gdyż kredyt dawniej niezwykle rozwinięty, musiał teraz ograniczyć w wysokim stopniu pole działalności, a to tem więcej, że **publiczność zaczęła robić na gwałt wszelkiego rodzaju zapasy.** Z tych też względów spadły znacznie oszczędności Szwajcarów, którzy **wybierali z banków swoje kapitały**, aby jako tako utrzymać swoje przedsiębiorstwa na dawnym poziomie. Jak się okazuje, wynosiły w końcu roku 1939 oszczedności członków banków kantonalnych przeszło 5 miljardów franków, natomiast **w roku 1941 zmalały do 2,120 miljonów.**

Mimo tych wszystkich trudnych warunków bytu, daje sobie gospodarka szwajcarska nienajgorzej radę, czego dowodem jest choćby **jubileuszowa wystawa w Bazylei**

Patrjarcha serbskiego kościoła przed sądem.

Belgrad, 10 maja. Według tutejszych informacyj, patrjarcha serbskiego kościoła ortodoksyjnego Gawryłoff ma być w najbliższym czasie postawiony przed sąd, ponieważ znaleziono u niego wielkie sumy pieniężne oraz obciążające dokumenty, dowodzące jego posłuszeństwa wobec zarządzeń ze stron angielskich i amerykańskich, ze szkodą dla interesów własnego kraju.

Losy floty jugosłowiańskiej.

Waszyngton, 10 maja. Ostatnio zostały liczne okręty jugosłowiańskie, znajdujące się w portach amerykańskich, obsadzone przez miejscową straż wybrzeża. Chwilowo, jak oświadczono oficjalnie, okręty te nie będą konfiskowane. Flota jugosłowiańska w portach USA obejmuje 17 okrętów, we wszystkich zaś portach zachodnich 40.

BOLESŁAW RYBAK.

Jeden przeciw czterem.

7)

Józek splótł dłonie i oparł głowę na nich. Wiadomość, zakomunikowana mu przez Zośkę, oszołomiła go. Zastanawiał się nad wytworzoną sytuacją i nie mógł nie przyznać Zośce racji. Poświęcał jej bardzo niewiele czasu i dawał jej bardzo niewiele przyjemności. W tej ich znajomości on wykorzystywał ją, ile jej tylko potrzebował, ale nigdy nie przyszło mu do głowy, aby ją zaprosić do kina czy do restauracji. Zośka pod tym względem miała słuszność. Traktował ją jako dobrego przyjaciela, znajomego z dziecinnych lat, a nie jak dziewczynę, o której względy się stara.

Przy tem wszystkiem jednak myśl o rozstaniu się z nią była wręcz przerażająca. Tak dalece przyzwyczaił się do myśli o Zośce, jako o swej żonie, że nie mógł już wyobrazić sobie życia bez niej. Po chwili kłopotliwego milczenia, wreszcie zaczął mówić:

— Zosieńko wybacz mi. Masz zupełną rację. Jestem samolub, który myśli tylko o sobie. Ale przecież wiesz, że nie możemy się jeszcze pobrać. Z czego będziemy żyli? Nigdy ci nie mówiłem, że cię kocham, ale chyba dobrze wiedziałaś o tem. Jeśli ci się zdaje, że kochamy się jak brat i siostra, a nie jak narzeczony z narzeczoną — to dobrze. Zwracam ci całkowitą wolność. Jeśli kochasz innego — idź za nim i bądź szczęśliwą, ale pamiętaj, że jeśli się okaże, iż on cię oszuka, to ja się z nim rozprawię i chłop pożałuje tego.

Zośce spadł ciężki kamień z serca. Bardzo się obawiała tej rozmowy z Józkiem i nie przypuszczała, że on tak łatwo zrezygnuje z planów o małżeństwie. W ostatnich jego słowach dźwięczała wprawdzie groźba, ale przecież Roman wyglądał na tak uczciwego człowieka, że nie zachodziła bynajmniej obawa o to, aby ją miał oszukać.

Przysunęła się bliżej do chłopca, objęła go serdecznie za szyję i gorąco ucałowała. Był jej w tej chwili naprawdę bratem. Józek machnął tylko ręką i podniósł się z ziemi.

— Chyba wrócimy do domu Zosiu? Nie mamy tu już nic do roboty.

— Jak chcesz, ale jeśli już idziemy, to obejdźmy trochę lasem, zobaczymy jak tam jest w tej nowej restauracji na szczycie góry.

Józek uśmiechnął się gorzko, zbierając koc z ziemi.

V.

Nad domem państwa Górowskich przeszła tego dnia mała burza. Spowodował ją Roman, który pod wrażeniem urody Zośki postanowił przypuścić natychmiast szturm do serc rodziców. Zaledwie ci zdołali zejść do jadalni, położonej na parterze pięknej willi, a już zastali przy stole Romana, który robił wrażenie silnie podenerwowanego. Ojciec, wiedząc o tem, że Roman lubi się wylegiwać, odrazu rzucił baczne na niego spojrzenie, podejrzewając jakąś poważniejszą sprawę.

— Cóż cię znowu gryzie? — spytał się obcesowo.

— Jak to dobrze, że tatuś tak z miejsca zapytał się. Nie wiedziałem, jak mam zacząć. Poprostu zakochałem się.

— No to jeszcze nie nieszczęście — odparł z dobrodusznym uśmiechem stary Górowski, zadowolony, że syn nareszcie się ustatkuje. Któż jest tą wybraną?

— Panna Zosia Robakówna.

— Kto? — zapytała się milcząca dotychczas matka?.

— Panna Zosia Robakówna. To jest bardzo młoda, skromna panienka z bardzo ubogiej rodziny. Ale proszę mi wierzyć, jest bardzo ładna, miła, gospodarna i napewno wstydu wam nie zrobi.

— Jakżeż można takie głupstwa gadać. — Obruszyła się pani Górowska. — Pewno cię ktoś chce naciągnąć. Przyznaj się, zbroiłeś coś i teraz zmuszają cię do małżeństwa.

— Nic podobnego. Poznałem ją wczoraj przypadkowo, poprostu dlatego, że omal nie przejechałem jej samochodem. Tak mi się spodobała od pierwszego wejrzenia, że nie mogę o niej zapomnieć.

— Dobrze, dobrze — zgadzał się ojciec — ale dlaczego odrazu małżeństwo? Możesz ją przecież bliżej poznać, a potem, jeśli będziesz nadal taki wytrwały, to pomówimy o ślubie.

— Oczywiście. Ja nawet nie wiem, czy ona mnie zechce, ale wolałem postawić sprawę jasno i chciałem rodziców prosić o pozwolenie przyprowadzenia jej do was.

— Co to, to nie. — Kategorycznie oświadczyła pani Górowska.

— Dlaczego?

— Poprostu dlatego, że nie powinieneś zapominać, co jesteś winien swemu nazwisku i stanowisku twego ojca. Nie możemy kompromitować się znajomością z jakąś dziewczyną z ulicy.

Oczy Romana pociemniały z gniewu. Hamował się siłą woli od wybuchu.

— Proszę mamy nie znieważać kobiety, która mi jest najdroższą po was — rzucił ostrzegawczo.

— Tak, tak, może nawet droższą od nas. W każdym razie nie życzę sobie poznawać tej osoby.

— Dlaczego tak ostro stawiasz sprawę, moja droga — próbował uspokoić żonę pan Górowski. — Nie widzę powodu, dla którego nie mielibyśmy poznać tej panienki. Właśnie ja osobiście bardzo chciałbym ją zobaczyć. Może właśnie taka wizja lokalna dopomoże nam w przekonaniu Romana, że znajduje się na błędnej drodze.

— Nic mnie nie przekona, tatusiu — oświadczył zdecydowanie Roman. — Czuję, że to jest właśnie dziewczyna, jakiej szukałem...

— Ależ Roman, tak od pierwszego wejrzenia zakochać się!? Toż to zacofanie! — żartowała siostra Romana, Mira.

Roman zamilkł, zabierając się w milczeniu do śniadania. Przez chwilę cała czwórsłowami Romana. Jemu jednak ta sprawa nie dawała spokoju. Powrócił do niej po chwili.

— A więc jeszcze raz proszę, aby rodzice zechcieli przyjąć Zosię u siebie. Jeśli faktycznie znajdziecie poważne zarzuty — gotów jestem zaniechać projektu małżeństwa z nią.

— Roman, zlituj się, wchodzić do takiej sfery! — protestowała matka.

— Z tą sferą to nie przesadzajmy — dorzucił ojciec. — Nie zapominaj, że moi rodzice mieli całkiem mały sklepik i tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności doszedłem do tego, że mam dzisiaj fabrykę i majątek. Może właśnie dziewczyna z niższej sfery będzie umiała ocenić Romana i więcej mu pomóc w życiu, niż któraś z tych panien, które widuje u nas.

— Oho, widzę, że ojczulek pije pod moim adresem — roześmiała się Mira. — Ja nie zabieram głosu w tej sprawie a męża sobie sama wyszukam. Pod tym względem zgadzam się z Romanem. On chyba najlepiej wie, co mu odpowiada.

— A więc proponuję — zakończył dyskusję ojciec — przy pierwszej sposobności Roman zaprosi tę panią do nas. Powiedzmy na wtorek popołudniu, na podwieczorek, a tymczasem zapomnijmy o niej i jedźmy na spacer. Dobrze?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Co dzień niesie?

Straszliwa katastrofa samochodowa.

(b) W ubiegłym tygodniu między godziną 9—10 wieczorem, szosą prowadzącą z Siewierza do wsi Sarnów, powiat Bendzin, zdążała platforma, zaprzężona w jednego konia, na której znajdował się woźnica i dwie inne osoby. Platforma była własnością firmy „Droll" w Bendzinie i w tej też firmie zatrudnieni byli wszyscy znajdujący się na platformie.

W pewnej chwili, gdy platforma wjechała na jedną z gór, z przeciwnej strony nadjechał olbrzymi samochód ciężarowy. Samochód jechał niezmiernie szybko, w dodatku lewą stroną jezdni. Nim woźnica platformy zdołał się zorjentować, samochód całym pędem wpadł na platformę. **Skutek uderzenia był straszny. Koń został na miejscu zabity. Wszyscy znajdujący się na platformie na skutek niesłychanie silnego uderzenia odrzuceni zostali na kilka metrów. Jeden z nieszczęśliwych, nazwiskiem Wójcik z Bendzina, został zabity. Woźnica Kobus odniósł ciężką ranę w nogę; trzecia natomiast z osób kobieta, zamieszkała w Łagiszy, cudem niemal uniknęła śmierci, odnosząc jedynie lekkie obrażenia ciała.**

Ciężko rannego Kobusa odwieziono natychmiast do miejskiego szpitala powiatowego w Bendzinie. W kostnicy tegoż szpitala umieszczono również zwłoki tragicznie zmarłego Wójcika, gdzie dokonana została sekcja zwłok.

Prawdopodobnie **winę wypadku ponosi kierowca samochodu**, który, jak twierdzą pozostali przy życiu ranni, znajdujący się w czasie wypadku na platformie, jechał lewą stroną jezdni, w dodatku z ogromną szybkością.

Dzieci nie powinny się bawić na torach kolejek.

(b) W Bendzinie przy Mühlenstrasse ciągnąca się tamtędy linją kolejki wąskotorowej przechodził 12-letni chłopiec Zygmunt B. Przebiegając, a raczej skacząc przez podkłady kolejowe, potknął się w pewnej chwili tak silnie, że nie potrafił powstać o własnej sile. Chłopca przewieziono do lecznicy szpitala powiatowego w Bendzinie. Lekarz dyżurny stwierdził silne obrażenia wewnątrz, spowodowane niebezpiecznem uderzeniem brzucha.

Dodać należy, że w wielu miejscach, gdzie przejeżdżają kolejki wąskotorowe, a nawet kolej wąskotorowa, gromady dzieci pozostawionych bez opieki znajdują sobie jako teren zabawy te właśnie miejsca jako najbardziej do zabawy odpowiednie. Największej jednak wiele uciechy sprawia pozostawiony na linji mały wagonik lub koleba, z którą zaczynają się niezwykłe harce, kończące się nierzadko przykrym wypadkiem.

Jeśli koleba nie wypada z szyn, kalecząc lub wręcz przygniatając jednego z wyrostków, to w najlepszym wypadku skończy się to może tego rodzaju epilogiem, jaki miał miejsce powyżej. Rodzice mieszkający w pobliżu toru kolejowego, jak i kolejki wąskotorowej, winni na to zwrócić szczególną uwagę i jeśli to jest możliwe, wogóle zabronić dzieciom zbliżanie się do torów.

(h) **NOWY URZĄD POCZTOWY W SPORYSZU.** Spełniając liczne prośby mieszkańców okręgu urzędowego Sporysz uruchomiono pod koniec ub. miesiąca Urząd Pocztowy. Nowa placówka mieści się w pobliżu fabryki śrub. Kierownikiem Urzędu Pocztowego jest p. Niemietz.

(h) **ZMIANY CHODNIKÓW W DOMBROWIE.** W najbliższym czasie władze miasta Dombrowy przystąpią do przeróbki i kładzenia nowych chodników przy Mittel i Poststrasse. Ulice te, leżące w głównej części miasta, są arterjami o ożywionym ruchu pieszym, stąd przeróbki te nabierają wielkiej wagi.

(h) **PIERWSZE TAKSÓWKI W OŚWIĘCIMIU.** Dzięki znacznemu ożywieniu życia gospodarczego, a temsamem i ruchu kołowego w mieście Oświęcimiu, uruchomiono przy dworcu postój taksówek, który odciąży znaczny ruch zarówno do dworca, jak i od dworca.

(h) **ZBURZENIE DOMU.** Stary i chylący się do upadku dom przy Wielkim Rynku w Oświęcimiu został zburzony i cały plac zniwelowany. Temsamem zniknął nareszcie budynek, który wyglądem swym szpecił całe miasto.

(h) **ZA PRZEKROCZENIE CEN.** Landrat powiatu zawierciańskiego, jako urząd Kontroli cen, nałożył na dwóch właścicieli składów w Myszkowie grzywny porządkowe w wysokości 50 Rm., ponieważ sprzedawali sól, tytoń względnie krem, przekraczając znacznie obowiązujące ceny.

(b) **BÓJKA KONKURENTÓW.** W czwartek w godzinach rannych w Dombrowie Górniczej obok hal targowych wynikła bójka wśród drobnych dzierżawców żydowskich. Zajście to zlikwidował znajdujący się w pobliżu policjant, pociągając awanturników do odpowiedzialności karnej.

(h) **ARESZTOWANIE OSZUSTA.** W Bielsku zaaresztowano 26-letniego Jerzego Prezentkiewicza, który pod fałszywem nazwiskiem Schilling względnie Graf i Peziną dokonał szeregu kradzieży i oszustw. Część skradzionych przedmiotów sprzedał następnie w okolicy Bielska, Katowic i Bendzina. Poszkodowani proszeni są o zgłoszenie się do policji kryminalnej w Bielsku, Schulstrasse 1.

Kącik filatelistyczny.

Znaczki francuskie i Andory.

Kraków, 10 maja. Popularność znaczków jakiegokolwiek kraju zależna jest w wielkiej mierze od ich wyglądu zewnętrznego, i dlatego też prześliczne, krajobrazowe przeważnie, znaczki francuskie cieszą się od szeregu lat nadzwyczajnem powodzeniem. Dawniej natomiast przeważnie tylko symboliczne desenie, i niekończąca się serja ze siewczynią stanowiły utrapienie dla zbieraczy. Z jednej bowiem strony nie było prawie mowy o zdobyciu kompletu — ze względu na kilka nadzwyczaj drogich egzemplarzy, — nie mówiąc już o niestemplowanych sztukach, a najrozmaitsze przedruki, wartości dodatkowe i zmiany barw uniemożliwiały definitywne uszeregowanie wydań po wojnie światowej.

Obecnie **trzebaby właściwie podzielić francuskie znaczki na dwie lub trzy grupy** wśród samych znaczków opłaty. Tak więc pierwszą grupę utworzą **same znaczki regularne**, a więc najniższe wartości z głową Merkurego, potem z postacią Iris i niższe frankowe z biustem Cerery. Najwyższe regularne wartości frankowe przedstawiają **krajobrazy Trzeciej Republiki**, trzeba natomiast wyłączyć z pośród nich tylko te sztuki, które ukazują się jedynie ze względu na specjalne okoliczności. Do regularnych serji należeć będzie także biust marszałka Petain'a. Najlepiej byłoby na każdy wzór znaczka przeznaczyć całą stronnicę, przyczem w **górnych rzędach umieści się znaczki normalne, a u dołu przedrukowe**, i nie należy zresztą zapominać o przedruku „F. M." (opłata dla korespondencji wojskowej) pojawiającym się na paru typach znaczków.

Inny może nawet lepszy system kazałby w każdym razie odczekać zbieraczowi np. 5 lat po ukazaniu się danej serji i dopiero potem złożyć z tych znaczków komplet np. z lat 1935—1939, na drugiej stronie dalszy od 1940—1944 itd. **Nie należy mieszać w tych serjach sztuk przedrukowanych, a znaczki krajobrazowe**, o ile tylko jest dosyć miejsca mogą zajmować honorowe (we filatelistyce) ostatnie miejsca. System mieszania wszystkich wydań trzymający się ściśle chronologji emisji, byłby przy znaczkach francuskich zakłamaniem dobrego gustu i stworzyłby bałagan w prawdziwym tego słowa znaczeniu.

Drugą grupę znaczków francuskich tworzą **egzemplarze okolicznościowe**. Z tych zaś sztuk należy wyodrębnić wszystkie sztuki z dopłatami na cele dobroczynne, a przedewszystkiem wyłączyć serje na t. zw. „Caisse d'Amortissements". W tych obu grupach francuskie znaczki przodują niemal artystycznością wykonania całemu światu, i trójkolorowy druk wklęsły przy szeregu nowości stanowi szczyt współczesnej techniki drukarskiej. Zdarzają się rzecz prosta **także mierne kompozycje**, ale całość przedstawia się jako niezwykła. W tejże grupie możnaby nawet rozdzielić jeszcze znaczki portretowe, krajobrazowe i **reprodukcje dzieł sztuki**, ale to wykracza poza normalny schemat filatelistyczny.

Jak traktować znaczki okolicznościowe, przedrukowane inną wartością. Oto pytanie, na które właściwie niema rozwiązania. Przecież **okolicznościowy znaczek z Aderem** staje się po przedrukowaniu zwykłem prowizorium, podobnem do reprodukowanego przedruku na „Cererze". Naszem zdaniem zaliczyć go więc trzeba do najpierwszej grupy zwykłych wydań.

W ciągu ostatnich miesięcy pojawiło się takie mnóstwo francuskich znaczków, że jeszcze następny „Kącik" poświęcimy schematycznemu zestawieniu, a wielu Czytelników, którzy nie mają sposobności przeglądania dodatków do katalogów zorjentuje się, ile seryj brak im jeszcze do chwili obecnej.

Nie będziemy się bawili w proroków, przewidując jak filatelistyka upamiętni wydarzenia kwietniowe na Bałkanach; można być tylko przekonanym, że **pojawi się tam mnóstwo najrozmaitszych znaczków na skutek zmiany ustroju w Grecji, powstania Chorwacji, czy rozpadu Jugosławji.**

Maleńka Andora, pozostająca właściwie pod protektoratem francuskim, dała znać o sobie nowemi znaczkami wobec zmiany porta. Ukazało się tam **aż 8 nowych sztuk**, których cena w handlu zbliża się do 4 złotych, gdyż sprowadzenie tych sztuk z Pirenejów natrafia przecież na poważne trudności. To jedno z najmniejszych państewek w Europie nie jest zresztą tak trudne do skompletowania, i ładne widoczki mogą nas zachęcić do zwrócenia uwagi na parę zaledwie seryj, jakie wydano w Andorze w ciągu ostatnich 10 lat.

-ja-

Unieszkodliwienie bandy włamywaczy

(h) Dzięki nieustannej pracy władz bezpieczeństwa publicznego, w ciągu ostatnich tygodni i miesięcy udało się w znacznym stopniu zlikwidować niebezpieczne dla otoczenia elementy przestępcze, grasujące w ostatnim czasie, zwłaszcza w powiecie bielskim.

Wraz z unieszkodliwieniem części osławionej bandy Gruszki, oraz z chwilą ujęcia licznych członków wyjątkowo niebezpiecznej bandy Jankowskiego, uwolniono, zwłaszcza ludność wiejską, mieszkającą nieraz zdala od większych osiedli, od zagrażającego i ciągłego niebezpieczeństwa. W ścisłej współpracy i nadal zarówno żandarmerja, jak i policja dokłada wszelkich starań do ujęcia pozostałych członków tych niebezpiecznych band, oddając je w ręce sprawiedliwości.

W ostatnich dniach policja kryminalna w Oświęcimiu wpadła na trop 35-letniego Jana Rudnego, należącego w swoim czasie do bandy Jankowskiego, której członkowie po większej części skazani zostali przez sąd specjalny w Kattowitz na karę śmierci. Rudny, po utracie swych wspólników, zorganizował **nową szajkę bandycką**, która dokonała w Oświęcimiu i Bielsku szeregu ciężkich włamań.

Ujęcie zbrodniarza nastręczało wiele trudności, ponieważ uzbrojony był on stale w dwa rewolwery. Żmudne śledztwo ustaliło, że Rudny ukrywa się w pewnym budynku w Grójcu w powiecie bielskim. Chociaż cały dom obstawiony był funkcjonarjuszami policji, to jednak nie udało się go wytropić. Gdy jeden z jego wspólników, robotnik Tomasz Foltyn, usiłował umknąć z obsadzonego policją domu, **został strzelem w głowę zastrzelony.**

Dalszy pościg za zbiegłym zbrodniarzem prowadził do Górek i Chrzanowa, aż wkońcu dzięki niestrudzonym wysiłkom policji **udało się zbrodniarza ująć w Lenkach w powiecie bielskim, gdzie ukrywał się w pewnej stodole. Równocześnie z nim aresztowano 22-letniego Józefa Kapalię, który wraz z Rudnym dokonywał włamań.**

Obu przewieziono do więzienia sądowego do Mysłowic, gdzie czekają na rozprawę przed sądem specjalnym w Katowicach.

Ze sali sądowej

Wyrok śmierci na członka bandy Jankowskiego.

(h) Raz po raz na ławie oskarżonych w Sądzie Specjalnym w Katowicach zasiadają członkowie osławionej bandy Jankowskiego, która jeszcze przed rokiem grasowała pomiędzy Oświęcimem a Wadowicami, popełniając wielką ilość kradzieży i włamań. Przeważna część tych bandytów skazana została przez Sąd Specjalny na karę śmierci.

W międzyczasie udało się, po złożeniu obszernego zeznania przez herszta przed wykonaniem wyroku, ująć także część pozostałych członków bandy. Do nich należy także **Euzebjusz Kopacz**, zamieszkały w Birkenau, koło Oświęcimia, odpowiadający obecnie za nieprawne posiadanie broni i za ciężki rabunek udowodniony w szeregu wypadkach przed Sądem Specjalnym w Katowicach. Kopacz, który twierdził, że osobiście nie znał herszta Jankowskiego, **przyznał się, że wraz z innymi członkami bandy brał udział w czterech napadach.** — Rola jego ograniczała się rzekomo tylko do pilnowania.

Pierwszego włamania dokonano jesienią 1939 r. do pewnego żydowskiego składu w Oświęcimiu, gdzie zrabowano futra, ubrania i bieliznę. Udział jego z łupu był podobno tylko znikomy. Bardziej popłatne było drugie włamanie do składu sukna w Białej, gdzie zrabowano około 25—30 sztuk sukna, ogólnej wartości 15.000 Rm. W włamaniu tem do obowiązku jego należało odtransportowanie skradzionych materjałów, za co otrzymał 70 metrów sukna. Następnego **włamania dokonano wiosną ubiegłego roku do składu konfekcji, gdzie skradziono towary ogólnej wartości 4.000 Rm. Ostatnie włamanie, w którem wziął udział** miało miejsce dnia 17 sierpnia ub. roku. — Bandyci wtargnęli do składu obuwia w Oświęcimiu, gdzie zabrali 100 par obuwia wartości 1700 Rm. Gdy później udział swój z tej wyprawy złodziejskiej, a mianowicie 16 par obuwia chciał ukryć w innem miejscu, został ujęty przez policję.

Bandyci przy swoich wyprawach byli uzbrojeni. Oskarżony zaprzeczał na rozprawie jakoby przy wyprawach miał przy sobie broń. **Stwierdzono jednak niezbicie, iż był w posiadaniu ciężkiego rewolweru**, który jeszcze przed swoim aresztowaniem wraz z całym szeregiem innych narzędzi złodziejskich oddał na przechowanie pewnemu znajomemu, albowiem wiedział, iż za nieprawne posiadanie broni grozi kara śmierci.

Chociaż w chwili aresztowania nie miał przy sobie broni, to jednak na podstawie art. 15, ust. 1. rozp. wojennego **skazany został za nieprawne posiadanie broni na karę śmierci, oraz za dokonanie włamań w czterech wypadkach na 10 lat ciężkiego więzienia i utratę honorowych praw obywatelskich.**

Pobierał nieprawnie zasiłek.

(b) Sąd grodzki w Sosnowcu rozpatrywał sprawę mieszkańca Klimontowa Knapika Ludwika oraz żony jego Jadwigi, oskarżonych o to, że przez kilka miesięcy w roku ubiegłym pobierali nieprawnie zasiłek w gminie Zagórze. Nim oszustwo zostało wykryte pobrane przez małżeństwo zasiłki osiągnęły sumę 110.— Rm.

Sąd, po przesłuchaniu świadków, **skazał małżonków po jednym miesiącu więzienia**, oraz na pokrycie kosztów sądowych. Oprócz tego skazany Knapik, który swego czasu pobierał rentę za wypadek z kopalń francuskich, zobowiązał się zwrócić wybraną zasiłkami sumę, gdy kopalnia ta ponownie prześle mu rentę.

Za podobne przestępstwo odpowiadał również mieszkaniec Klimontowa Brambosz Antoni. Sąd skazał Brambosza na zapłacenie 100 Rm. grzywny, w razie nieściągalności na 20 dni aresztu.

Wykrycie tajnej gorzelni.

(b) Swego czasu policja w Ząbkowicach wpadła na ślad tajnej gorzelni zakonspirowanej w mieszkaniu stałej mieszkanki Ząbkowic, Władysławy Klimczyk. Przeprowadzono natychmiast rewizję, która dała wynik pozytywny. **W mieszkaniu Klimczykowej odnaleziono 8 butelek samogonki i najważniejsze części składowe aparatu, służącego do destylacji, ukryte w łóżku.** Klimczykowa osadzona została w areszcie śledczym wraz z rzekomym swym mężem Antonim Przygodzkim.

We wtorek dnia 6 maja br. sprawa ta znalazła się na wokandzie sądu grodzkiego w Sosnowcu. Oskarżona Klimczyk tłumaczyła się, że aparat do wyrobu trucizny nabyła przypadkowo i tylko na pewien czas, bowiem oskarżony Przygodzki miał przyjechać na urlop do domu z Rzeszy, gdzie zatrudniony był w charakterze robotnika. Klimczykowa rzekomo wódkę tę chciała przygotować na przyjęcie męża. — Sąd nie dał wiary tłumaczeniom oskarżonej i po przesłuchaniu świadka, urzędnika policyjnego, **skazał Klimczykową na cztery miesiące więzienia, oraz na zapłacenie 150 Rm. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na dalsze 10 dni więzienia.** Ponieważ na wniosek prokuratora oskarżonej zaliczono areszt śledczy, udała się ona z sali sądowej do domu. — Oskarżonego Przygodzkiego sąd z braku dowodów winy uwolnił od kary.

Kara za ubój potajemny.

(b) Sąd grodzki w Sosnowcu skazał mieszkańca Łagiszy Bromboesa Antoniego na 300 Rm. grzywny z zamianą w razie niezapłacenia na 6 tygodni więzienia. **Oskarżony, zawodu kolejarz, zabił w ubiegłym roku dwie świnie na ogólną wagę 70 kg. bez zgłoszenia uboju w miejscowym Urzędzie Gospodarczym.** Sąd, wziąwszy pod uwagę fakt, że oskarżony zatrudniony jest stale na kolei, skazał go jedynie na karę pieniężną.

Za przestępstwo dewizowe odpowiadał przed sądem grodzkim w Sosnowcu Kasprzak Władysław. Kasprzak usiłował przemycić przez granicę pomiędzy Rzeszą a Generalnem Gubernatorstwem sumę 735 w markach i 587 złotych polskich. Kasprzak został jednak zatrzymany przez urzędników celnych i **przemycane pieniądze uległy konfiskacie.** Niezależnie od tego sąd za przestępstwo dewizowe skazał Kasprzaka na 2 tygodnie więzienia, oraz na 200 Rm. grzywny.

Za znęcanie się nad zwierzętami.

(h) W trybie odwoławczym przed sądem okręgowym w Bielsku odpowiadał pewien mężczyzna z Kęt, skazany swego czasu przez sąd grodzki w Kętach za znęcanie się nad zwierzętami na grzywnę w wysokości 150 Rm. i za inne przewinienie na **karę 70 Rm.**

Oskarżony bez pozwolenia miejscowych władz policyjnych urządził próbne strzelanie, strzelając przytem do dwumiesięcznego psa. Zwierzę zostało trafione i zranione. Nie troszcząc się o zranionego psa, opuścił miejsce swego wyczynu. Właściciel psa zmuszony był później go zastrzelić.

Po ponownem rozpatrzeniu sprawy sąd okręgowy nietylko, że nie odrzucił apelacji lecz podwyższył karę z 150 na 500 Rm., wychodząc z założenia, że wymierzona przez sąd grodzki kara za tak bezmyślne znęcanie się nad bezbronnem zwierzęciem jest za niska.

Naczelny redaktor: Leopold Relscher. Redaktor odpow.: Bruno Hamann. Redakcja: Kattowitz, Emmastrasse 12, tel. 352-32. Administracja: Ernst Kublow, Sosnowitz O/S., Hauptstr. 15, tel. 624-68. Uddziały: Sosnowitz, Hauptstr. 18, tel. 624-68; Bendzin, Kattowitzer-Str. 16, tel. 716-79; Dombrowa, Rathausstr. 2; Zawiercie, Adolf-Hitler-Str. 3, tel 105